

Joanna Petry Mroczkowska

# **Feminizm – antyfeminizm**

## **KOBIETA W KOŚCIELE**

Wydawnictwo WAM

## Wstęp

Biblia zaczyna się od stwierdzenia, że Bóg stworzył mężczyznę i kobietę na swój obraz i im podobogłosił. W tym pierwszym opisie stworzenia (por. Rdz 1) kobieta i mężczyzna stoją obok siebie, równi sobie w godności i powołaniu. Tym demokratycznym porządkiem nie cieszyli się jednak zbyt długo. Kiedy trzeba było znaleźć odpowiedź na pytanie o źródło grzechu, bezimienny – ale znany z płci – biblijny autor miał już „gotową odpowiedź”. Osobą odpowiedzialną za „upadek” okazała się kobieta (por. Rdz 2), i tak to już potem trwało.

Wskutek tej interpretacji kobietę przeobrażono w istotę „drugiej kategorii”. Zapominano, że Stwórca był Feministą, bo patriarchatowi nadano rangę struktury ustanowionej przez Niego. Seksizm stał się elementem kultury, w dodatku często usprawiedliwianym religijnie. Teologia feministyczna jest nie tylko próbą wyjaśnienia, jak do tego doszło („wiarą szukającą zrozumienia”), ale także szerszym spojrzeniem na to, w jaki sposób kobiety i mężczyźni mogą tworzyć wspólnotę ludzi wierzących. Ruch feministyczny w teologii pojawił się prawie pół wieku

temu (pod koniec lat 60.) i doprowadził w Kościele do wyraźnego sformułowania, że kobiety są w pełni ludźmi. Feminizm przyczynił się również do tego, że pytania o traktowanie kobiet i ich rolę w społeczeństwie są powszechnie dyskutowane.

Jak deklaruje siostra Elizabeth A. Johnson CSJ – jedna z czołowych teolożek feministycznych, profesor teologii dogmatycznej na jezuickim uniwersytecie Fordham w Nowym Jorku – „chcemy walczyć z wciąż funkcjonującymi uprzedzeniami poprzednich epok, które odmawiają kobietom pełni ludzkiej godności. Dążymy do odkrycia na nowo w Kościele tych fragmentów Pisma, które jako wzór stawiają apostołstwo równych sobie, i do wprowadzenia go w życie. Wierzę, że to ważny moment w żywej tradycji Kościoła [...]. Przed nami jednak jeszcze długa droga”. Jak ma ona wyglądać? Profesor etyki z KUL, siostra Barbara Chyrowicz, napisała kiedyś: „Nie mam gotowej recepty na to, jak [...] partnerstwo w Kościele realizować, nie mam jednak równocześnie wątpliwości, że jest ono możliwe tylko wtedy, kiedy [...] feminizm w Kościele nie będzie miał charakteru odwetu za lata, w których nakazywano w nim kobiecie milczeć”.

Feminizm nie jest monolitycznym ruchem. W świadomości polskich katolików obecny jest najczęściej w swojej najbardziej radykalnej postaci, co sprawia, że rzadko kiedy staje się przedmiotem re-

fleksji teologicznej w obrębie „żywego” Kościoła. Z drugiej strony, „nowy feminizm” – jako odpowiedź Kościoła na współczesne „przebudzenie się” kobiet – bywa przedstawiany w oderwaniu od „gorących” społecznie tematów i włączony w obszar badań nad dziedzictwem Jana Pawła II.

Jestem przekonany, że książka Joanny Petry-Mroczkowskiej dowartościuje obecność kobiet w Kościele w Polsce, a także ożywi zainteresowanie teologią feministyczną. Autorka ma na swoim koncie wiele książek i artykułów poświęconych katolicyzmowi. Dzięki swojemu wykształceniu i podwójnej perspektywie – zakorzenieniu w polskiej i amerykańskiej kulturze – spogląda na chrześcijański feminizm z szerszego punktu widzenia. Ta książka wpisuje się w nurt „nowego feminizmu”, a jej zaletą jest to, że odrywa ten rozwijający się kierunek teologii feministycznej od akademickich debat, by skupić się na realnych problemach kobiet. Jest to lektura ważna dla formacji zarówno katoliczek, jak i katolików w polskim Kościele oraz dobry punkt wyjścia do zaznajomienia się z pismami teolożek feministycznych.

dr Jacek Prusak SJ